Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 431

Poznań, piątek dnia 19 września 1930

Rok XXV

Początek kampanji wyborczej „sanacji"

Sosnowiec, 19. 9. (Tel. wł.) — Wczoraj przybył tu min. spraw wewn. gen. Składkowski w towarzystwie inspektora wojewódzkiego wydziału bezpieczeństwa i innych urzędników województwa. Po krótkiej konferencji w starostwie minister opuścił Sosnowiec. Mimo urzędowej tajemnicy, nie trudno się domyśleć celu wizyty ministra w Zagłębiu. Równocześnie z wyjazdem ministra w całem Zagłębiu ukazał się rozlepiony w wielkiej ilości na słupach ostatni wywiad red. Miedzińskiego z Piłsudskim. Jest to pierwszy akt wyborczy sanacji a wywiad, drukowany w drukarni Powszechnego Związku Komunalnego w Będzinie, ma usprawiedliwić sanację przed wyborcami z aresztowania byłych posłów, wybitnych przywódców centrolewu.

Wogóle w związku z wyborami zauważyć już można pewną „ruchliwość" władz. Ostatnio przedstawiciel władzy usiłował rozwiązać zebranie przedwyborcze Stronnictwa Narodowego, odbywające się na Górze Zamkowej w Będzinie. Jednakże stanowisko zebranych obywateli zmusiło przedstawiciela władzy do ustąpienia i zebranie odbyło się do końca. (E.)

Uchwała Stow. Aplikantów sądowych i adwokackich

Warszawa, 19. 9. (Tel. wł.). — Wczoraj złożona została na ręce przewodniczącego kolegjum obrońców uwięzionych b. posłów dziekana Nowodworskiego uchwała zarządu Stow. Aplikantów sądowych i adwokackich.

Stowarzyszenie w uchwale swej bierze w obronę uwięzionych aplikantów adwokackich Aleksandra Dębskiego i Adama Pragiera. Aplikanci wyrażają przekonanie, że sama przynależność do korporacji adwokackiej stanowi dostateczną rękojmię braku zamiaru uchylania się od sądu. Stosowanie przeto wobec wspomnianych osób najostrzejszego środka zapobiegawczego aresztu jest krzywdzące.

Wkońcu aplikanci oświadczają, że w niewinność uwięzionych głęboko wierzą, zapewniają ich o koleżeńskiej życzliwości oraz ze zniecierpliwieniem oczekują ich uwolnienia. (w)

Aresztowanie działaczy komunistycznych

Warszawa, 19. 9. (Tel. wł.). — We środę na terenie pow. Święciany w woj. wileńskiem aresztowano za udział w akcji komunistycznej 5 działaczy komunistycznej partji zachodniej Białorusi. W czasie aresztowania komuniści stawiali opór policji.

Przeprowadzona rewizja ujawniła wielką ilość odezw i różne wydawnictwa. (w).

Po skazaniu p. Kosmowskiej

Warszawa, 19. 9. (Tel. wł.). — W kołach sądowych krążą pogłoski, że skazana wczoraj w Lublinie p. Kosmowska ma być przewieziona do Warszawy. (w)

Listy wyborcze m. Katowic

Katowice, 19. 9. (Tel. wł.). Magistrat miasta Katowic sporządził już listy wyborcze.

Na podstawie tych list, w Katowicach, podzielonych na 49 obwodów, uprawnionych jest do głosowania do Sejmu 69 546 osób a do Senatu 46 726 osób (E)

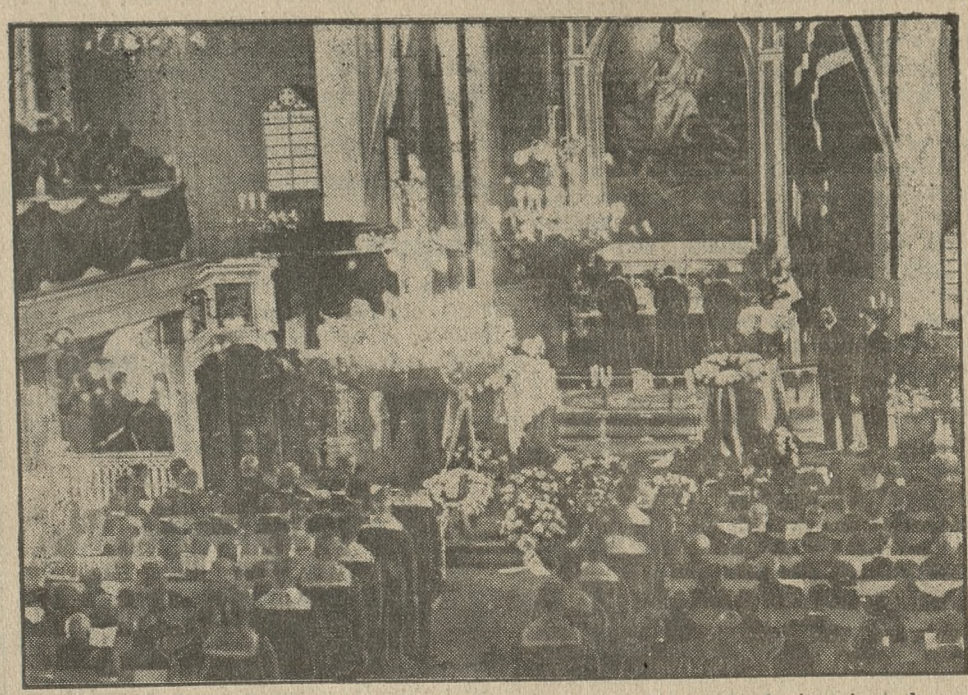

Nabożeństwo żałobne w kościele w Tromsö za członków odnalezionej niedawno ekspedycji polarnej Andreego. Przed ołtarzem trumny ze szczątkami uczonego i jego towarzyszy.

Hittlerowcy przygotowują pucz wojskowy?

Sensacyjną tę wiadomość omawiają dzienniki berlińskie

Berlin, 18. 9. (Tel. wł.) Rokowania kanclerza z przywódcami partyj, które popierają rząd, nie postąpiły dalej i, jak słychać, kanclerz nie widzi powodu, aby je zbytnio forsować. Natomiast rozmowy ugrupowań obywatelskich znacznie posunęły się naprzód. Frakcję t. zw. umiarkowanej prawicy, liczącej 40 posłów, można uważać za utworzoną.

Połączenie partyj obywatelskich od Schielego do Koch-Wesera jest bardzo mało prawdopodobne, ponieważ posłowie umiarkowanej prawicy wzbraniają się współpracować z partją państwową. Wobec tego narazie należy się liczyć z nową kombinacją od Niemieckiej Partji Ludowej po przez Partję Gospodarczą do prawicy umiarkowanej, liczącą razem 90 posłów.

Dzienniki berlińskie obszernie zajmują się nastrojami w partji Hittlera. Jedno z pism komunistycznych przyniosło sensacyjną wiadomość o zamiarze narodowych socjalistów urządzenia puczu wojskowego. Temi właśnie przygotowaniami należy tłumaczyć tak niezwykle spokojne oświadczenie Hittlera, złożone we wtorek wieczorem w cyrku „Krone" w Monachjum. Mową tą Hittler chciał zamaskować właściwe zamiary swej partji. Tej sensacyjnej wiadomości poświęcają dużo miejsca niemal wszystkie dzienniki berlińskie. Ze strony dobrze poinformowanej oświadczają, że sfery rządowe nie przywiązują do tej wiadomości żadnego większego znaczenia. Mimo to z tej samej strony oświadczają, że rząd pilnie obserwuje rozwój wypadków w partji narodowych socjalistów i nie widzi narazie powodów do zdenerwowania, gdyż władze państwowe posiadają dostateczną siłę, aby wszelkie poważniejsze machinacje zdusić w zarodku.

W rzeczywistości wydaje się, że w partji narodowych socjalistów istnieje tendencja do znalezienia możliwości współudziału w rządzie.

Obrońcy aresztowanych b. posłów u min. Cara

Warszawa, 19. 9. (Tel. wł.). — Przedstawiciele koła obrońców aresztowanych b. posłów pp. Nowodworski, Berenson, Śmiarowski i Urbanowicz byli przyjęci wczoraj w południe przez min. sprawiedliwości Cara w sprawie przewiezienia aresztowanych do więzienia, podległego cywilnym władzom sądowym.

Po wizycie u ministra obrońcy udzielili przedstawicielom prasy następujących informacyj:

Według oświadczenia min. Cara zaaresztowani b. posłowie pozostają do dyspozycji cywilnych władz śledczych, tj. prokuratora i okręgowego sędziego śledczego, prowadzącego śledztwo, które to osoby są wyłącznie przeznaczone do pilnowania, aby względem zaaresztowanych były ściśle stosowane przepisy regulaminu, obowiązującego co do osób pozostających pod śledztwem. Min. zapewnił, że jego wyraźnem i stanowczem dążeniem jest, aby sprawa była prowadzona według przepisów ustawy. (w)

Warszawa, 19. 9. (PAT). Dnia 18 b. m. zgłosili się na audjencję u min. sprawiedliwości adwokaci: Nowodworski, Śmiarowski, Berenson i Urbanowicz. Podczas audjencji wymienieni adwokaci poruszyli sprawę zatrzymania 10 b. m. grupy b. posłów w więzieniu wojsk. w Brześciu n. Bugiem. Dalej zapytali oni, czy jest zamiar przeniesienia aresztowanych do więzienia, pozostającego pod zarządem władz wymiaru sprawiedliwości. Ponadto wymienieni adwokaci poruszyli sprawę stosowania do aresztowanych regulaminu więziennego.

Min. sprawiedliwości oświadczył, że na podstawie istniejącego stanu prawnego zatrzymanie aresztowanych w więzieniu wojsk. nie jest sprzeczne z obowiązującemi przepisami, które przewidują zarówno możność umieszczenia osób wojskowych w więzieniu cywilnem jak i odwrotnie — osób cywilnych w więzieniu wojskowem, że aresztowani b. posłowie pozostają w dyspozycji władz sądowych, które w całej pełni korzystają z uprawnień, służących im na mocy obowiązujących ustaw, że prokurator sądu okr. w Warszawie celem zapewnienia aresztowanym możności korzystania z prawa obrony, przesłał do więzienia w Brześciu n. Bugiem blankiety pełnomocnictw, które po wypełnieniu przez oskarżonych, będą doręczone wybranym przez nich obrońcom, że stan sanitarny więzienia jak również stan zdrowia aresztowanych jest zupełnie zadowalający, jak stwierdził lekarz, mający dozór nad więzieniem i wizytujący je codziennie. Nadto wszyscy aresztowani korzystają codziennie ze spaceru i żadnych zażaleń ani lekarzowi ani władzy sądowej nie zgłosili, że udzielenie zezwolenia na widzenie i dostarczenie przesyłek w obecnem stadjum sprawy zależy od władz sądowych, które nadały sprawie bieg ściśle zgodny z obowiązującemi przepisami kodeksu postępowania karnego.

Z podróży do Londynu

(Korespondencja własna)

Bruksela, w sierpniu.

Bruksela leży na terenie falistym, posiada wiele ogrodów o wyjątkowo pięknych kwiatach, prześliczne aleje, ciągnące się całemi kilometrami, i ruch — wprost zawrotny.

W Brukseli trafiłam na uroczystości 50-lecia niepodległości Belgji, z któremi łączyło się 10-lecie wypędzenia okupantów niemieckich. Byłam też przypadkowym świadkiem pochodu historycznego, urządzonego z okazji tych uroczystości. A było to tak. Z dworca północnego jechałam taksówką do pensjonatu w górę miasta. W pewnej chwili auto znalazło się w tak szalonym tłoku wszelkiego rodzaju wehikułów, że mowy nie było o dalszej jeździe, a tem mniej o zawróceniu. Stało się to na wiadukcie, z którego otwierał się widok na ulicę, leżącą o 6 metrów niżej. Tą właśnie ulicą szedł pochód. Otaczające nas taksówki były specjalnie najmowane przez publiczność jako dobry punkt obserwacyjny a wiadukt stał się celem, do którego dążyli wszyscy ciekawi. Mogę więc powiedzieć, że miałam szczęście.

Pochód szedł 5 i pół godzin. Najpierw ciągnęli wojownicy z czasów Cezara, potem zakuci w stal rycerze, grupa królów i królowych, dwory, magnaci, giermkowie i pazie, sokolnicy, strzelcy aż wreszcie współcześni żołnierze i gwardziści. Wszystko szło wśród lasu sztandarów, muzyki, bębnów i okrzyków patrjotycznych ludności. Za nimi kroczyły władze, duchowni, towarzystwa, cechy — we frakach i cylindrach. Zapał szalony. Gdy się wreszcie stamtąd wydostałam, ulice były tak zapchane, że przestrzeń mniejwięcej półtora kilometra jechałam autem 1 i pół godziny. Wieczorem miasto było świetnie iluminowane. Światła reflektorów wędrowały po całem mieście a piękniejsze budynki były pokryte lampkami elektrycznemi. Ognie sztuczne ukazywały się co chwila w różnych dzielnicach a późnym wieczorem ulicami przejeżdżały grupy w strojach historycznych w towarzystwie orkiestr średniowiecznych lub wojskowych. Wszędzie śpiewano, miejscami tańczono, a gwar był nie do opisania.

Nazajutrz rozpoczęłam zwiedzanie miasta. Zaczęłam od pałacu królewskiego, giełdy, kościołów i pałacu sztuk pięknych, który jest olbrzymem i zawiera całe niemal malarstwo belgijskie i część flamandzkiego od czasów najdawniejszych po dzień dzisiejszy.

Po obiedzie oglądałam muzeum wojskowe. Są tam, jak zgóry można było przewidzieć, piękne kolekcje broni siecznej, różne systemy dział, strzelb, karabinów, pistoletów, portrety wielkich wodzów itp. Najbardziej jednak ciekawe są gablotki z modelami żołnierzy i bronią wszystkich niemal państw. Można

się więc tam zapoznać z umundurowaniem wojsk całego prawie świata. Nawet tak drobne państwa jak Litwa i Łotwa mają po kilka gablotek. Natomiast Polska posiada tylko jedną z trzema żołnierzami, portretem Piłsudskiego i drobnostkami, które się spostrzega dopiero przy b. szczegółowem oglądaniu eksponatów. Dział francuski posiada rzecz niezrównaną: kolekcję akwarel ze scenami z wielkiej wojny, które są tak cudne, że trudno od nich odejść. Nazwiska malarza nie mogłam niestety się doczytać.

* * *

Z muzeum wojskowego wyjechałam kolejką elektryczną do Tervueren, oddalonego od Brukseli o 15 klm. Jest to miejscowość pełna prześlicznych parków z muzeum kolonjalnem Konga belgijskiego. Sama już droga jest bardzo ładna. Ciągnie się najpierw dzielnicą parkową, pełną gazonów, alei i kwietników, potem — lasem wspaniałych drzew, wyniosłych, prostych o bajecznie świeżych barwach, a wkońcu znowu następują parki, wile i pałacyki, które towarzyszą już nam do samego celu podróży. Po zwiedzeniu parków udaję się do muzeum, w którem na pierwszym planie znajdują się mapy płaskie i plastyczne, modele wybrzeży rzek i jezior, domów i szałasów, następnie produkty Konga i sposoby ich preparowania, oraz piękne wyroby z kości słoniowej. Dalej wypchane okazy fauny, modele roślin i najciekawszy dział etnograficzny. Rzeźby murzynów, ich stroje, ozdoby, przyrządy rybackie, żeglarskie, myśliwskie i religijne. Z pomiędzy nich najciekawsze maskoty z drzewa, w które wbito moc gwoździ, haków, blaszek i piórek, wskutek czego wyglądają okropnie. Tak zresztą być powinno, gdyż mają odstraszać nieszczęścia i kłopoty. Clou całego muzeum jest przepyszna sala marmurowa z apoteozą króla Leopolda, który podarował Kongo Belgji. Jest to pomnik królewski, otoczony postaciami symbolicznemi, zamkniętemi w szkle. Piękno tej sali uwidacznia pietyzm i entuzjazm, z jakim Belgowie odnoszą się do swego dobroczyńcy.

* * *

Cechą charakterystyczną Brukseli jest masa marmurów wszelkich możliwych kolorów, któremi wyłożone są nawet najskromniejsze pod innym względem sklepy i instytucje. Na wszystkich tramwajach znajdują się reklamy papierosów marki „Piast". Wprowadzenie tej nazwy jest zasługą jednego z zamieszkałych tu Polaków.

Następnego dnia zwiedziłam bulwary Anspach'a i wielkie magazyny, a następnie udałam się na uroczystą mszę św. w kościele św. Guduli, odprawioną z powodu stulecia niepodległości. Wejście do tego kościoła kosztuje 5 fr. Jest to przepiękna świątynia, pełna wyniosłych kaplic, grobowców, ozdobionych rzeźbami oraz wspaniałych witraży z 13-go wieku. Jedna z kaplic, „Cudownego Najświętszego Sakramentu" została wzniesiona w 16-tym wieku, celem zabezpieczenia Przenajświętszej Hostji, wówczas często znieważanej przez Żydów. Jest tam nawet i witraż, przedstawiający tę świętokradczą scenę. Po przeciwnej stronie równie piękna kaplica „Różańcowa".

Następnie udałam się na „Grande Place", zabudowany gmachami o niezrównanem pięknie. Każdy tam dom można uważać za skończone arcydzieło a szczytem wszystkiego jest ratusz z olbrzymią gotycką wieżą, smukłą, wytworną, pełną galeryjek, arkad i ostrych łuków. Był on świadkiem wielkości i poniżenia Belgji, jak zresztą cały plac, na którym wyryły się ślady panowania niderlandzkiego, hiszpańskiego i austrjackiego. Obok domy z koronek Brabantu, kapiące złotem i cudnemi malowidłami. „Maison du roi", gotycki pałac naprzeciw ratusza, jest uosobnieniem harmonji kształtów. Sposobem budowania przypomina trochę ratusz poznański. Dalej stoją domy cechów ze specjalnemi nazwami, jak „Lis", należący do tkaczy, inny do żeglarzy, łuczników, „Torba" do cieśli, „Taczka" drukarzy, „Dom malarzy", „Gołąb" i „Kret", dom krawców. Jedną stronę placu zajmuje pałac książąt brabanckich, ozdobiony na szczycie ich popiersiami. Potem idą domy rzeźników i browarników, a w końcu dom „Podchorągwia". Na placu sprzedają kwiaty rozważająco piękne i w takiej ilości, że tworzą piramidy lub ściany wysokości człowieka. Na placu tym zatraca się poczucie rzeczywistości i odnosi się wrażenie przebywania wśród zaczarowanych zamków. Nie byłoby też nic dziwnego, gdyby nagle rozegrała się tu scena z jakiej bajki średniowiecznej.

W Brukseli jest dużo takich starych zakątków, ale żaden z nich nie dorówna Placowi Wielkiemu.

Do pięknych gmachów zaliczyć tu jeszcze należy giełdę i pałac Sprawiedliwości. „Théatre de la Monnaie" jest pełen wdzięku i ma wspaniały repertuar operowy. „Carmen" grają prawie co tydzień. Wybrałam się tam pewnego wieczoru. Śpiew najmarniejszy w świecie, ale gra artystyczna o wielkiem napięciu. Napisy w Belgji są dwujęzyczne: francuskie i flamandzkie. Czytając napis flamandzki wydaje się, że to zdania niemieckie, w których dla żartu przekręcono gdzieniegdzie jakąś literę. Wymowa jednak w niczem niemczyzny nie przypomina i gdyby nie wiedziało się, że to flamandczyzna, nie możnaby nawet dociec, że to język europejski. U Flamandów zauważyć można dużą niechęć do francuszczyzny, wywoływaną zdaje się sztucznie przez Niemców i Holendrów.

Żydów jest tu bardzo wielu, a prym pod tym względem trzyma Antwerpja.

Belgowie a zwłaszcza Belgijki piją bardzo dużo piwa. O ile u nas jest rzadkością, aby kobieta siedziała sama lub z dziećmi przy piwie w barze — to tutaj liczne stoliki barów, tawern i kawiarni zajęte są przez pijące kobiety. W kawiarniach kawy ani lodów naogół dostać nie można. Często nawet lody są dla kelnerów słowem nieznanem. Podają tylko w cukierniach lub bardzo luksusowych restauracjach.

Bruksela jest naogół dosyć droga, jeśli chodzi o życie. Ubranie jednakowoż słodycze i taksówki należą do rzeczy prawie dwa razy tańszych niż w Polsce.

Jadwiga Garszyńska.

Z obrad Ligi Narodów

Stanowisko min. Zaleskiego w sprawie dymisji Calondera — Sprawy polsko - litewskie

Genewa, 19. 9. (PAT). Podczas dzisiejszego posiedzenia Rady hiszpański członek Rady Quinones de Leon zaproponował dalsze utrzymanie na stanowisku przewodniczącego górnośląskiej komisji mieszanej Calondera, który w kwietniu r. b. podał się do dymisji. Przy tej okazji referent przypomniał, że przedstawiciele Polski i Niemiec porozumieli się w tej sprawie i pismem z d. 12 września zaproponowali Radzie, aby ta zwróciła się do Calondera o cofnięcie zgłoszonej dymisji. Rada przychyliła się do propozycji sprawozdawcy bez dyskusji.

Po załatwieniu paru spraw bieżących, wśród których znajdował się raport min. Zaleskiego w sprawie układu pomiędzy rządem szwajcarskim a sekretarjatem gen. Ligi odnośnie do budowy i eksploatacji stacji radjotelegraficznej dla potrzeb Ligi, Rada przystąpiła do rozpatrywania raportu w sprawach polsko - litewskich. Referował je przedstawiciel Hiszpanji.

„Odpowiedź Treviranusowi"

Mysłowice, 19. 9. (Tel. wł.). We środę odbyło się tu manifestacyjne zebranie Ligi morskiej i rzecznej pod przewodnictwem mecenasa Laskowskiego.

Jednogłośnie uchwalono wyasygnować 1600 zł na budowę łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi". (E)

Z sejmu śląskiego

Katowice, 19. 9. (Tel. wł.). Komisja budżetowa Sejmu śląskiego pod przewodnictwem posła Korfantego zaczęła wczoraj rozpatrywać preliminarz budżetowy. Ustalono, że budżet musi być uchwalony przez Sejm przed 1-ym października. Wobec tego komisja budżetowa odbywać będzie po dwa posiedzenia dziennie.

Dłuższą dyskusję wywołały pozycje urzędnicze, spraw sanitarnych, pomocy lekarskiej (zwłaszcza „Cieszyniańki", willi urzędniczej w Zakopanem), funduszu dyspozycyjnego wojewody oraz walki z nierządem. Dyskusję nad temi pozycjami odłożono do otrzymania dalszych wyjaśnień. (E)

Badanie szczątków ekspedycji Andreego

Sztokholm, 19. 9. (Tel. wł.). — Szwedzka komisja naukowa ukończyła we środę badanie przedmiotów, znalezionych na Białej wyspie przez ekspedycję Isbjoerna.

Zbadano szkielet Fraenkla, trzeciego członka ekspedycji Andreego, oraz uzupełniono znalezionemi kośćmi szkielet Andreego. Przedmioty, znalezione przez ekspedycję Isbjoerna, są jakościowo i ilościowo podobnie cenne jak przedmioty, znalezione przez pierwszą ekspedycję. Przedmiotów tych przywieziono około 400. Znaleziono też dalszy ciąg dziennika obserwacyjnego, którego pierwsza część znajdowała się w łodzi płóciennej, dziennik meteorologiczny, dwie mapy, nakreślone przez Strindberga, dwa kalendarze z roku 1896 i 1897 z zapiskami oraz listy prywatne i fotografje.

Szczątki członków ekspedycji umieszczono w trumnach i przeniesiono na pokład torpedowca „Svensksund".

Zbrodniczy zamach Ukraińców na dom T. S. L.

Lwów, 18. 7. (PAT) Ubiegłej nocy około 23,15 wybuchł pożar na przedmieściu Lwowa, Lewandówce, w nowobudującym się domu T. S. L. Na wiadomość o pożarze pospieszyli natychmiast na ratunek żołnierze z pobliskiego lotniska wojskowego a wkrótce przybyła również lwowska straż pożarna. Dzięki energicznej akcji spłonęło tylko kilkanaście desek z rusztowania. Ogień powstał wskutek podpalenia. Na miejscu znaleziono flaszki z resztkami nafty i stwierdzono, że deski rusztowania oblane były naftą.

Samochód

Zagadnienia nowoczesnej komunikacji
Technika — Praktyka — Kronika
Wydawnictwo: Drukarnia Polska S. A w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 51 — 1930 — Egzemplarz tylko 30 groszy — 16 stron

Gymkhana samochodowa w Bydgoszczy

z ilustracjami

„BACZ, BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM"

BOLESŁAW OSKARD

MARKIZ

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

70)

Pawełek nie kwapił się, trzeba i to przyznać, z jakąś wyraźniejszą deklaracją, instynktownie wyczuwając być może, iż nie nadeszła po temu właściwa pora. Tacy ludzie posiadają instynkt, który im zastępuje wiele innych przymiotów w zupełności. Instynktem wiedzeni umieją zawsze poczekać na dogodną dla siebie sposobność, instynkt im zazwyczaj podpowiada, co i jak mają czynić, kiedy sposobność taka nadchodzi, słowem, za instynktem tym idą, jak pies za węchem, i — trzeba przyznać — rzadko się na nim zawodzą. Czynią to zawsze przytem tak, iż nawet sami niebardzo zdają sobie sprawę z tego, jak bardzo instynkt w tem im pomaga.

Odkąd powrócili z Johnstown wszyscy razem, stary Paterson tak dalece polubił Piwosza, iż nie mógł się obejść teraz bez jego towarzystwa. Przy Piwoszu odzyskiwał jakby humor, siły, zanikał śledziennik i mruk, dokuczający wszystkim zazwyczaj nalewo i naprawo codzień i co godzina, a występował w skórze Toma Patersona jakiś inny jakgdyby człowiek, wyrozumiały dla otoczenia, pobłażliwy na niejedno, taktowny, utemperowany, z manierami, które budziły zdumienie i podziw wśród wszystkich, którzy go aż nadto dobrze przedtem znali. Niezwykłe te przemiany dokonały się w Patersonie od czasu jak zaczął spędzać dwie trzy godziny dziennie wyłącznie w towarzystwie paryskiego gościa.

Dawniej trudno było wyciągnąć starego Toma z gabinetu w godzinach rannych, kiedy zjawiali się różni funkcjonarjusze z raportami, besztani przeważnie w obecności osobistego sekretarza niemiłosiernie, maltretowani i poniewierani. Obecnie czynności te odbywały się jakoś inaczej, raźniej i składniej wykonywana była ta ranna praca Patersona, szybko przeglądano raporty, szybko załatwiani byli sekretarze. Stary nie gderał bez potrzeby, nie irytował się nad każdym drobiazgiem, nie wyprowadzał nikogo z równowagi. Zadowoleni też byli wszyscy, którzy zmuszeni byli co dnia meldować się u niego, wychodzili z gabinetu z każdym dniem raźniejsi, śmielej i żwawiej przestępowali progi tego domu.

Przed południem zawsze musiał stary Paterson znaleźć przynajmniej jedną godzinę na wspólną z Piwoszem przechadzkę. Było to niejako przyjętym już zwyczajem, któremu Piwosz sam przez wrodzoną uprzejmość musiał uczynić zadość. Towarzystwo starego Patersona wcale zresztą było mu przyjemne: interesował go ten businessman amerykański, nie mający w sobie nic ze snoba, ale i owszem, człowiek nawskroś serjo, pod każdym względem dzielny, na swój sposób inteligentny, mający o wszytkiem trzeźwy sąd, jasno ujmujący pewne kanony życiowe i posłuszny im bezapelacyjnie. Piwosz dowiadywał się od Patersona rzeczy dla siebie i nowych i ciekawych, których istnienia się wprawdzie domyślał, ale nie miał o nich ani sądu żadnego, ani im się zbliska nigdy możeby nie przyjrzał. W Patersonie było jakby odbicie tej lepszej twarzy republiki. Owa dzielność amerykańska, prostota, entuzjazm dla pracy, dla jej warsztatu, nieustannego tworzenia bogactw gospodarczych, stuprocentowa wiara w powodzenie każdego przedsięwzięcia, którego się człowiek ma podjąć dostatecznie do niego przygotowany, miały w Patersonie jak najwierniejszy kontrefekt. To nie był wcale żaden Craigh, stary ramol, którego miljony zwiększały się stale bez żadnego z jego strony wysiłku, i który nawet wcale nie rozumiał ich znaczenia, tem bardziej nie rozumiejąc znaczenia wszystkiego innego, co poza temi miljonami być jeszcze może w życiu człowieka. To nie był przeciętny amerykański snob, któremu imponuje wszystko, cokolwiek znajduje rozgłos w opinji, i któremu fortuna przewróciła porządek w głowie, uczyniła zeń figurę śmieszną, jakich wiele zamieszkuje ten olbrzymi i bogaty kraj na drugiej półkuli. Tembardziej nie był to żaden barbarzyńca, którego nic więcej nie interesuje ponad gromadzenie fortuny i który przez jakiś brak zasad właściwych każdemu osobnikowi cywilizowanemu gotów byłby popełnić czyn szkaradny w imię tej właśnie fortuny.

Miał w sobie coś ten stary Tom Paterson z pierwszych pionierów amerykańskich, którzy wyrębywali puszcze, toczyli krwawe walki z plemionami indyjskiemi, zakładali pierwsze osady otoczone palisadami. A równocześnie był to nowoczesny businessman amerykański, który pojmuje życie na odmienny całkiem sposób, niźli pojmują je ludzie interesu w Europie. Ten amerykański sposób zabierania się do interesów i robienia interesów tak bardzo właśnie charakterystyczny dla tego kraju wytwarza typ ludzi o wyjątkowej zdatności życiowej, obdarzonych znacznym optymizmem, a przedewszystkiem posiadających w niezwykłym stopniu entuzjazm dla wszystkiego, czegokolwiek się imają. I to właśnie stanowi o ich powodzeniu. Piwosz obserwując Patersona, wsłuchując się w wygłaszane przezeń poglądy, gawędząc z nim o tem i owem, miał sposobność niejednokrotnie zauważyć, że ten, a nie żaden inny typ człowieka zdecyodwał o właściwym charakterze młodej społeczności amerykańskiej i jej materjalnej potędze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KALENDARZYK

Piątek, 19 września 1930.

Słońce: wschód 5,32 — zachód 18,00 — długość dnia 12 godzin 28 min.
Księżyc: wschód 0,29 — zachód 17,18 — przed nowiem.
Kal. rz.-kat.: January M. — jutro Eustachy.
Kal. słow.: Krzepimir — jutro Myślisław.

Zebrania

Dziś o 17 Sodalicja Pań Konfekcyjnych (Wydział Eucharystyczny), w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
o 20 Chór Kościelny (Św. Łazarz), w Domu Św. Antoniego.
Jutro o 19,30 Polski Związek Krawców Konfekcyjnych, u p. Tomczyka, ul. Wroniecka 13;
o 20 Tow. Obywateli Polaków z Obczyzny, u p. Jarockiego, ulica Masztalarska 8 a.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Pelagji Kaldygiewicz o godz. 16,15 ul. Półwiejska 8. — Śp. Gabrjeli z Piotrowskich Maksymiljanowej Zabłockiej o godz. 17 ul. Miła 15.

Licytacje

Dziś o 9 ul. Gwarna 11 — maszyna do pisania, 2 biurka, regał;
o 10 ul. Wawrzyniaka 19 — kredens, 2 konie;
o 11 ul. Jasna 8 — gramofon, leżanka, lustro;
o 11,30 G. Wilda 96 — pianino, kredens, maszyna do szycia, kanapa pluszowa, portret, gramofon.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Halka" — opera Moniuszki.

Teatr Polski

DZIŚ — „Rewizor z Petersburga".

Teatr Nowy

DZIŚ — „Brat marnotrawny" — Gośc. występ J. Węgrzyna.

Złoty jubileusz pracy T. C. L.

Mysłowice, 19. 9. (Tel. wł.). W niedzielę, 21 b. m. Mysłowice będą uroczyście obchodzić złoty jubileusz pracy T. C. L. (E)

Wielki pożar w Chełmie

Chełm, 18. 9. (PAT.) W dniu 16 bm. w Chełmie wybuchł pożar w miejscowej fabryce gilz. W budynku tym mieści się również Hotel Angielski, część którego pożar zniszczył. Straty wynoszą ponad 200 tys. złotych.

Przyczyny pożaru narazie nie stwierdzono.

Statystyka miast śląskich

Katowice, 12. 9. (Tel. wł.). W sierpniu rb. przybyło w powiecie katowickim 1.178 mieszkańców a ubyło 1.439. Ogółem zatem zarejestrowano w powiecie tym w miesiącu sierpniu rb. 241.952 mieszkańców w czem 119.848 mężczyzn i 122.104 kobiet.

Pod względem liczebności poszczególne miasta i miejscowości G. Śląska przedstawiają się jak następuje: Mysłowice 21.684 mieszkańców, Bangów 1.116, Bielszowice 16.379, Brzęskowice 3.449, Brzezibki 6.475, Bukownice 2.804, Bytków 4.594, Chorzów 16.315 (rozwija się świetnie), Mała Dąbrówka 10.368, Halemba 2.401, Janów 19.097, Kłodnica 653, Murcki 6.174, Kochłowice 12.514, Makrzowy 3.369, Michałków 8.444, Przełajki 1.175, Siemianowice 12.241, Rożdzień Szopienice 38.977, Wełnowiec 11.215. (E)

Wystawa eksportowa w Gdyni

Gdynia, 18. 9. (PAT.) Ostatnio powstał w Gdyni komitet samowystarczalności gospodarczej, który zajmie się urządzeniem projektowanej przez ministerstwo przemysłu i handlu wystawy eksportowej.

Urządzenie wystawy projektowane jest na rok przyszły.

Katastrofa samolotu

Bukareszt, 17. 9. (PAT.) Wczoraj w pobliżu Alba-Julja samolot wojskowy typu „Potez" w czasie ćwiczeń zapalił się z powodu przedwczesnej eksplozji rakiety sygnałowej. Obaj lotnicy wyskoczyli z samolotu ze spadochronem z wysokości 1 500 m i wylądowali, ulegając jedynie lekkim obrażeniom.

Samolot rozbił się doszczętnie.

W kościele WW. Świętych w Warszawie odnaleziono oryginał Rembrandta

Obraz przedstawia wartość około 800 tys. zł

Warszawa, 19. 9. (Tel. wł.). — Przed kilku dniami w czasie odnawiania kościoła WW. Świętych w Warszawie znaleziono na strychu stary obraz. Malowidło było całkowicie pokryte kurzem. Jednakże już po powierzchownem oczyszczeniu powstało przypuszczenie, że obraz musi być dziełem znakomitego pendzla. I rzeczywiście po starannem oczyszczeniu malowidła znaleziono na niem podpis Rembrandta a prof. Rutkowski po szczegółowem zbadaniu dzieła sztuki orzekł, że jest to faktycznie oryginał tego słynnego malarza.

Płótno, przedstawiające błogosławienie Jakóba na patrjarchę Izraela, jest własnością parafji W.W. Świętych i w przybliżeniu przedstawia wartość około 800 tys. zł. (w)

Teat świetlny „Słońce"

Dziś, w piątek, dnia 19 września br. **PREMJERA** filmu p. t.:

„GIRLS'Y PARYŻA"

Świetny ten film, odznaczający się przebogatą wystawą, pokazuje nam nadzwyczajną przygodę miłosną młodej arystokratki francuskiej, która spowodowana nieporozumieniami rodzinnemi, została gwiazdą zespołu znanego baletu. — Nadzwyczajny przeskok z arystokratycznych salonów paryskich do pełnego wrażeń i kaprysów życia tancerek, nowoczesnego zespołu baletowego, pierwszorzędnie zrealizował słynny reżyser **HENRI ROUSSEL**, niezapomniany twórca obrazu „Koenigsmark". W roli głównej: pełna temperamentu i olśniewająco piękna

SUSY VERNON

Obraz ten zrealizowany w zawrotnem tempie i z ogromnym temperamentem, pełen jest szału uciech i szału tańca, gdzie sława — miłość — zazdrość i intrygi zakulisowe podstępnej rywalki doprowadzają do pojedynku dwóch kobiet na szpady na scenie w czasie przedstawienia wobec tysięcy widzów. — Nadzwyczajnie ciekawa treść filmu, po mistrzowsku wyreżyserowana, zaciekawi niewątpliwie wszystkich kinomanów, którzy pospieszą do „Słońca"!!!

Przedsprzedaż biletów codziennie przy kasach teatru między godz. 12—2 w południe. Bilety już od 75 gr!

„Słońce" dla wszystkich!!!

Wszyscy do „Słońca"!!!

Dyskusja polska w sejmie gdańskim

Nacjonaliści przeciwko porozumieniu z Polską — Komunista atakuje rząd polski — Prezydent Sahm grozi Genewą — Ostre wystąpienie przedstawiciela Koła Polskiego

Gdańsk, 19. 9. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu gdańskiego rozpoczęła się dyskusja nad ekspose prezydenta Senatu p. Sahma.

Poseł nacjonalistyczny Schwegmann stwierdził że polityka porozumienia z Polską poniosła fiasko. Zdaniem mówcy, Polska spowodowała wszelkie trudności gospodarcze, kulturalne i polityczne Gdańska. Wobec tego ratunku oczekiwać można tylko od Rzeszy niemieckiej. Mówca potępiał politykę porozumienia z Polską.

Poseł socjalistyczny Bryill zwracał się przeciwko jakiejkolwiek polityce hakatystycznej. Polityka porozumienia z Polską była korzystna i nadal jest pożądaną. Załatwienie sprawy reformy konstytucyjnej Gdańska przez Radę Ligi Narodów nazywa mówca zwycięstwem socjaldemokratów. Gdańsk powinien sobie życzyć Polski silnej pod względem gospodarczym. Kulturę niemiecką można utrzymać tylko w ścisłej współpracy z Polską.

Poseł Weiss z Centrum Katolickiego stwierdził, że w stosunkach z Polską polityka porozumienia leży w interesie obu krajów. Przemówienie swoje poseł Weiss zakończył żądaniem usunięcia polskiej dyrekcji kolejowej, którą nazywa największem niebezpieczeństwem dla niemieckiego Gdańska z podkreśleniem konieczności dalszego ścisłego kontaktu gospodarczego z Niemcami.

Mówca niemieckich liberałów p. Jewelowsky podnosi, że jest on jeszcze większym zwolennikiem porozumienia z Polską aniżeli dotychczas. W sprawie gdańsko - gdyńskiej Liga Narodów powinna jednak iść na rękę Gdańskowi.

Następny mówca komunista Raschke gwałtownie zaatakował rząd polski, wskutek czego doszło do awantury z przewodniczącym Sejmu, który wykluczył go na 8 posiedzeń.

Wkońcu zabrał głos prezydent Senatu Sahm, który skarżył się, że prezes polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku jest równocześnie prezesem Macierzy szkolnej. Kończąc prezydent Sahm zaznaczył, że Senat w dalszym ciągu będzie się starał prowadzić politykę porozumienia z Polską, a gdy okaże się, że nie prowadzi ona do celu, to pozostanie tylko droga do Genewy.

Gdańsk, 19. 9. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejm gdański obradował w dalszym ciągu nad budżetem Wolnego Miasta.

Podczas dyskusji nad budżetem oświatowym zabrał głos m. in. poseł Koła polskiego p. Lendzion, który w ostrych słowach zaatakował senat z powodu szykan gdańskich władz szkolnych wobec mniejszości polskiej a przedewszystkiem z powodu braku odpowiednich nauczycieli. Senat nie przyjmuje nauczycieli Polaków, natomiast przyjmuje na stanowiska nauczycieli w państwowych szkołach mniejszościowych optantów oraz ludzi, wydalonych za różne przestępstwa z granic Rzeczypospolitej Polskiej. Dzieci polskie wobec tego nie mogą być odpowiednio wychowywane i uczą się w takich szkołach bardzo źle. Następnie p. Lendzion założył uroczysty protest przeciwko postępowaniu landrata pow. Gdańskie Wyżyny, który zakazał wiecu ludności polskiej w Pręgnowie. P. Lendzion zaznaczył, że gmina polska zupełnie bezpłatnie oddawała swoją salę wiecową w Sopocie wszystkim bez wyjątku partjom gdańskim.

Przemówienie p. Lendziona przerywane było często przez posłów niemieckich a zwłaszcza przez członka frakcji centrum niem. p. Cierowskiego, któremu jako renegatowi polskiemu odpowiedział p. Lendzion, że niedawno śpiewał „Jeszcze Polska nie zginęła", a obecnie stał się hakatystą, śpiewając najgłośniej „Deutschland ueber alles".

Budżet Wolnego Miasta przyjęto en bloc w 2 i 3 czytaniu.

21-sza Loterja Państwowa

(Nieurzędowa)

W 9 dniu ciągnienia V klasy 21-ej P. P. Loterji Klasowej główne wygrane padły na numery następujące:

150 000 zł — nr. 152 335,
20 000 zł — nr. 145 049,
10 000 zł — nr. 2 902, 17 527,
5 000 zł — nr. 94 340, 171 569 i 206 391

Talerz w walce z ogniem

Zdaniem księcia wejmarskiego, Ernesta Augusta, najlepszem narzędziem do gaszenia pożaru był... drewniany talerz. W r. 1742 książę nakazał, aby w każdem mieście przygotowano takie talerze z odpowiedniemi napisami. Gdy pożar wybuchnie, talerz taki, wrzucić należało w ogień i płonący dom będzie uratowany. Mimo to już za czasów tego mądrego władcy znano sikawki i umiano od biedy zwalczać pożar, jak czytamy o tem w najnowszym (51) numerze „Wielkopolskiej Jlustracji", która przynosi bogato ilustrowany, zajmujący feljeton o rozwoju pożarnictwa.

Ten sam numer zawiera szereg pięknych zdjęć z Pienin, pierwszego naszego Parku Narodowego, oraz barwny o nim artykuł. Na szczególną uwagę zasługuje miły feljeton pod tyt. „Wielki dzień w małem miasteczku", który barwnie opowiada o odpuście w Dolsku.

Wśród mnóstwa aktualnych zdjęć, ilustrujących ostatnie wydarzenia w kraju i zagranicą, miłośnicy sportu znajdą fotografje z zawodów kobiecych Polska — Japonja oraz zdjęcia z wyścigów konnych w Ławicy.

Bogaty i piękny numer uzupełniają zwykłe działy stałe, jak drugi odcinek frapującej powieści A. F. Ossendowskiego p. t. „Okręty zbłąkane", zajmująca nowela, opowiadanie dla młodzieży, mody, kącik czytelników, rozrywki umysłowe, humor itd.

Zasłabł z wycieńczenia

Na dworcu kolejowym zasłabł wczoraj popołudniu 60-letni bezdomny i bezrobotny Stanisław Stenka.

Chorego opatrzyło pogotowie ratunkowe i przewiozło go do miejskiego przytułku dla ubogich. (k.)

Rozpoznanie zwłok

Jak już donieśliśmy, pod Bydgoszczą nad brzegiem Brdy znaleziono w tych dniach zwłoki nieznanego mężczyzny. Jak się okazało, był to Piotr Michałek, z zawodu kelner, który przez kilka dni przebywał u krewnych w Bydgoszczy.

Sekcja zwłok ustaliła, że śmierć nastąpiła wskutek paraliżu serca. (k.)

Ofiara własnej niestrożności

Wczoraj popołudniu na ul. Marsz. Focha w pobliżu dworca, 16-letni Łucjan Kraus, usiłując przebiec przez jezdnię przed zbliżającym się tramwajem, upadł i rozciął sobie głowę.

Przywołane pogotowie ratunkowe zaszyło ranę a następnie przewiozło Krausa do domu. (k.)

Wypadł z okna II. piętra

Wczoraj przy ul. Klasztornej 4 wypadł z okna II ptr. 2-letni synek pp. Michalskich.

Nieszczęśliwe dziecko przewieziono do zakładu Sióstr Św. Józefa w stanie ciężkim. (k.)

Z TEATRÓW

— * **Z Teatru Wielkiego.** Dziś, w piątek wchodzi na afisz Teatru Nowego doskonała komedja Oscara Wilde'a p. t. „Brat marnotrawny" z występem naszego znakomitego gościa p. J. Węgrzyna. Komedja ta obfituje w szereg przezabawnych pełnych najprzedniejszego humoru sytuacyj. Józef Węgrzyn odtworzy pełną werwy i humoru postać, którą kreował z niebywałem powodzeniem w Warszawie. — Rozległa skala talentu, pozwalająca mu przeistaczać się z postaci tragicznych — do najbardziej komicznych, przyczynia się, że publiczność dzięki niezrównanej grze Węgrzyna śmieje się do łez. Obsadę stanowią pp. Czarnecka, Piaskowska, Suchankówna, Trojanowska, Kąden, Rudnicki, Rolicz i inni. Piękną oprawę dekoracyjną przygotował p. Kobryń.

— * **Z Teatru Polskiego.** Wczorajsze przedstawienie „Pana Jowialskiego" zamknęło kasę przed rozpoczęciem widowiska. W piątek, sobotę i niedzielę wieczorem przepyszna komedja satyryczna genjalnego pisarza rosyjskiego M. Gogola „Rewizor z Petersburga" w pełnem pietyzmu wykonaniu zespołu Teatru Polskiego. Wybuchy gromkiej wesołości i żywiołowe oklaski, wybuchające przy otwartej kurtynie, są wymownym dowodem sukcesu, jakim cieszy się „Rewizor z Petersburga" na scenie Teatru Polskiego.

— * **Pierwsze przedstawienie popołudniowe.** W niedzielę odbędzie się w Teatrze Polskim pierwsze przedstawienie popołudniowe w bieżącym sezonie. Odegraną będzie ciesząca się wielkim sukcesem Fredrowska komedja „Pan Jowialski". — Ceny zniżone.

— * **Z Teatru Nowego.** Dziś, w piątek 19 bm. „Halka" W roli tytułowej p. Bojar-Przemieniecka, Zofja w interpretacji p. Tylewskiej, Jontek — Tarnawski, Stolnik — Zathey, Janusz — p. Maj, Dziemba — p. Szingier. Świetny układ baletowy pomysłu p. Ciesielskiego z Marją Martówną i Ireną Jedyńską na czele oraz z całym zespołem. Dyryguje p. Bolesław Tyllia. W sobotę, 20 bm. wznowiona z ogromnem powodzeniem „Księżniczka Czardasza" z p. Kulczycką w partji głównej, Ksenią Grey, Bratkiewiczem, ulubieńcem publiczności poznańskiej, Raczkowskim i Sendeckim; dyryguje p. Mieczysław Eichstaedt Przedsprzedaż biletów do Teatru Wielkiego w Teatrze Polskim od godz. 10—17.

Popierając wytwórczość krajową, budujesz niezależność i potęgę gospodarczą i polityczną Polski!

Zajścia podczas strajku

W fabryce wyrobów ceramicznych Perkiewicza w Ludwikowie zastrajkowali wczoraj robotnicy w liczbie około czterdziestu, żądając podwyżki płac.

Rano na terenie fabrycznym doszło do zajścia, podczas którego interwenjowała policja. Wobec oporu tłumu policja użyła broni. W rezultacie zajść aresztowano kilkunastu strajkujących. (k.)

SPORT

Pływanie

Wielobój o mistrzostwo okręgu odbędzie się, przypuszczalnie już jako ostatnia impreza w tym sezonie, w niedzielę o godz. 15 na pływalni przy Drodze Dębińskiej. Wobec tego, że wielobój ten składa się z szeregu konkurencyj a mianowicie z 50 m dow., 50 m klas., 50 m na wznak, 200 m dow., 2 skoków dowolnych i skoku startowego — zwycięzcy przewidzieć nie można, każdy bowiem ze znanych asów jest słabszy w jednej z konkurencyj. Z równemi szansami startować tu mogą: Lisewski, Richter, Grabiec i inni. (wz.)

KRONIKA FILMOWA

Film, wyświetlany obecnie w Kinie „Stylowem" p. t. „Serce Ulicznicy", cieszy się wielkiem powodzeniem. Drażliwy temat rywalizacji kobiety z półświatka z emancypowaną i niewierną mężatką przeprowadzony jest bardzo subtelnie. Corinna Griffith w roli głównej podoba się bardzo, gdyż gra jej jest świetna a przytem posiada najpiękniejsze oczy pośród Amerykanek. Licznie zebrana publiczność oklaskuje żywo naprawdę piękny nadprogram dźwiękowy, a mianowicie świetnie odśpiewane partje solowe z opery Rigoletto przez światowej sławy tenora Charles'a Chacketta z Chicago Opera Company. dp. 1234

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Metropolis" wyświetla film p. t. „Stargane struny", przerobiony ze sztuki znanego dramaturga francuskiego (zdaje się z pochodzenia Żyda) Henri Bataille'a. Transkrypcja utworu dramatycznego na język filmowy jest rzeczą bardzo trudną, gdyż najobfitsze napisy nie zdołają odtworzyć wszystkich finezyj djalogu; utwór dramatyczny może więc dać filmom tylko pewien szkielet, który reżyser i aktor muszą wypełnić własną twórczością i pomysłowością. Chociaż utwór Bataille'a w przeróbce filmowej stracił ogromnie na dynamice, niemniej stworzono wcale niegorszy film, którego nieoczekiwane, dramatyczne zakończenie świadczy, że reżyserja miała odwagę przeciwstawić się utartym szablonom.

W rolach głównych oglądamy Francuzkę Bertini, Gil Roland'a, Jane Aubert i Andre Nox'a. Na wyróżnienie zasługują ładne i dalekie od zwykle oglądanego szablonu pomysłowe pod względem dekoracyjnym urządzenia wnętrz. (Ga.)

Kino „Kapitol" wyświetla film pod tyt. „Królowa Folies Bergere", opowiadający o perypetjach paryskich panującego księcia, jakiegoś egzotycznego księstwa Bołdawji.

Ten typ filmu dobrze zna każdy widz kinowy a jeśli lubi tego rodzaju filmy, określi „Królową Folies Bergere" jako film miły! W rolach głównych Mady Christians i Andre Roanne. (Ga.)

Notowania dewiz z dnia 18 września 1930

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	6½	=	100 zł	—	57.60	46.95	43.37	11.23	—	376.40	57.75	79.21
Poznań	6½	=	100 zł	—	—	46.95	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.46	—	—	—	655.—	—	—
Berlin	4	212.34	100 R. M.	—	—	—	20.39	23.83	606.50	801.77	122.80	168.51
Belgja	2½	123.94	100 belg.	—	—	58.41	34.86	13.94	355.—	—	71.87	98 61
Bukareszt	9	172,—	100 l.	—	—	2.497	815.—	0.59	—	19.98	3.07	4.20
Budapeszt	5½	155,90	100 pengo	—	—	73.38	27.77	17.51	15.15	588.95	90.22	123.79
Holandja	3	358,31	100 gld. hol.	359.45	—	168.86	12.06	40.30	1025.75	—	207.65	284.87
Kopenhaga	4	238,88	100 k. d.	238.80	—	112.18	18.16	26.77	—	—	137.95	189.15
Londyn	3	43.38	1 funt szterl.	43.36	—	20.378	—	4.86	123.71	163 50	25.05	34.38
Nowy York	2½	8,91,41	1 dolar	8.912	—	419 15	486.13	—	25.45	33.64	515.27	707.05
Paryż	2½	172,—	100 fr. franc.	35.05	—	16.465	123.73	3.93	—	132.15	20.24	27.77
Praga	4	180,62	100 k. cz.	26.47	—	12.441	163.77	2.96	75.50	—	15.29	20.98
Rzym	5½	172,—	100 l.	—	—	21.955	92.83	5.23	133.30	176.11	26 99	37.03
Szwajcarja	2½	172,—	100 fr. szwajc.	172.12	—	81.35	25.05	19.41	375.—	652.80	—	137.18
Sztokholm	3½	238,88	100 k. szw.	239.70	—	112.61	18.09	26.87	—	—	138.50	189.90
Wiedeń	5	125,43	100 szyling.	125.93	—	59.185	34.44	14.12	359.60	474.95	72.74	—

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 17. 9 (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43,37; Nowy Jork za 100 zł 11,23; Praga za 100 zł 376,40—378,40; Wiedeń czeki 79,21—79,49; Zurych za 100 zł 57,75; Berlin noty większe 46.875 do 47.275 (za 100 zł); wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 46,95—47,15; Gdańsk za 100 zł 57,61—57,7[illegible]; telegraficzne wypłaty na Warszawę 57,00—57,74.

GIEŁDY PIENIĘŻNE:

Kraków, 17. 9. (PAT.) Akcje: Bank Polski 165.

Lwów, 17. 9. (PAT.) Akcje: Gazy Wschodnie 19,25.

GIEŁDY TOWAROWE:

Warszawa, 17. 9. (PAT.) Zboże: Żyto 18,00—18,75; pszenica nowa 30,50 do 31,50; owies jednolity 20—22; jęczmień na kaszę 20—21; jęczmień browarniany 25,50 do 27,50; groch polny 35—38; mąka pszenna luksusowa 65—75; mąka pszenna 0000 55—65; mąka żytnia pg. przepisu 35—36; otręby pszenne schale 17—18; otręby średnie 15—16; otręby żytnie 10,50—11,00; kuchy lniane 33—35; kuchy rzepakowe 21 do 22.

Książkowy

biegły korespondent, z praktyką w załatwianiu spraw sądowych otrzyma stałą posadę. Oferty z dokładnym życiorysem, zapodaniem wieku oraz odpisami świadectw składać pod **dw 1569** do Kurjera Poznańskiego.

NARESZCIE WIELKA PREMJERA

przepięknego filmu dźwiękowego

Rio-Rita

z udziałem boskiej **Bebé Daniels** i bohaterskiego **Johna Bolesa**

Pp 57,44

Fabryka maszyn specjalnych na Śląsku

odda zastępstwo

na województwo Poznańskie pierwszorzędnej handlowej firmie, dysponującej odpowiednio zorganizowanym aparatem sprzedaży, w szczególności siłami technicznemi, dobrze wprowadzonej u władz i w wielkim przemyśle. Oferty przyjmuje eksped. Kurjera Poznańskiego pod **„Organizacja".** Tw 399

Odwołanie przetargu

Licytację wyznaczoną na dzień 19. 9. 1930 o godz. 1,50 w Gminie Żydowo co do 5 krów

odwołuje się.

Dąbrowski, kom. sądowy, Poznań, ul. Młyńska 13, IV

Kilka wagonów ospy owsianej

sprzeda po cenie 7,20 za 100 kg. dw 1561

„Extra", Krotoszyn.

"KWASOWIT" czerwony najlepszy ocet stołowy.

„KWASOWIT" zielony najlepszy ocet do zapraw.

zp 1532

1 SPRZEDAŻE

Mam

do oddania kapustę białą i modrą wagonowo oraz 100 centnarów rabarberu. Sobczak, Poznań, Jezuicka 9. rp 11 629

Na parcele

sprzedam morge za 3 tysiące. Bakoś, Junikowo. zdw 91 375

Pianino

nowe 5 lat gwarancji sprzedam niedrogo. Kawiarnia Dąbrowskiego 79. zdp 91 430/1

8 DO WYNAJĘCIA

4 pokojowe

mieszkanie w centrum miasta, komfortowe z meblami zaraz do oddania. Adres wskaże Kurjer zdpw 91 650

9 SZUKA MIESZK.

Mieszkania

komfortowego w lepszym domu, 3—5 pokojowego poszukuje samodzielny kupiec, zamożny bezdzietny. Wyczerpujące oferty Kurjer Poznański zdpw 91 352

12 SZUKA POKOJU

Pokoju

eleganckiego umeblowanego i przyległego skromniejszego z używaniem kuchni poszukuje zamożny pan z siostrzenicą Oferty z ceną Kurjer Poznański zdpw 91 353

13 LOKALE

Ubikacja

40 do 50 m² na parterze, nadająca się na składnice w okolicy dworca towarowego potrzebna od 1 października ewentualnie później. Oferty Kurjer zdpw 91 621

28 WOLNE MIEJSCA

Kobiety

młode zdolne do baletu w kabarecie potrzebne zaraz. Zgłaszać się od 1—2 Plac Świętokrzyski 2, Bochenkiewicz zdp 91 665

Masażystka

dyplomowana poleca się w dom i poza dom. Trzosowa. położna, Jaraczew, p. Jarocin. zdw 91 578

Przedpłata na październik 1930, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł. 4.50 z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,94, kwartalnie zł 14,80, pod opaską w Polsce zł 9.00, pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 30 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr, na stronie czwartej 120 gr, na stronie drugiej 150 gr, przed wiadomościami potocznemi 240 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt. do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr, każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienie prosimy uskutecznić przed 25 b. m.,** gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania **„Kurjera Poznańskiego".**

Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek **„Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe")**	**Poznań**	miesiące **październik, listopad, grudzień 1930**	**12,**00	**2,**82	**14,**82

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek **„Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe")**	**Poznań**	miesiąc **październik 1930**	**4,**00	**0,**94	**4,**94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia